

Jesus Chrysler Suicide, Robdrajv

Osiem żyć i wiktorii szyk
Potem wały, skóra, karbon trzyma w nodze
Szpera, prysk, na zakrętach ślizg
Nie ma bata., trasa moja
But w podłodze

W drogę
W drogę mi daj pełny bak benzyny
Nie ważny pas i gończe psy
Mocniej bije serce maszyny

Co tam strach, daj mi swoją dłoń
Siły zbrojne obstawiają autostrady
Kuli świst nie przeszkadza mi
Walę prosto w ich blokady

W drogę
W drogę mi daj pełny bak benzyny
Nie ważny pas i gończe psy
Mocniej bije serce maszyny

Chcesz to wsiadaj
Będzie ostro!
Nigdy nam nie będzie dość

Zostaw to z tyłu
Oni dawno cię już nie chcą
Wszystko przed nami
Razem z nowa rezurekcją

Hamulców brak
Wyją metal turbiny
Pompuje tlen
W żyłach bulgocze krew
Za nami tylko kurz i spaliny

Chcesz to wsiadaj
Będzie ostro!
Nigdy nam nie będzie dość
To paranoja, liczy się chwila
To paranoja, właśnie wybiła
Zostaw to z tyłu
Oni dawno cię już nie chcą
Wszystko przed nami
Razem z nowa rezurekcją